

# TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 20.

CZEŚĆ XXXIX.

---

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

---

1849.



363

14

CSISOP

20(1849)

Biblioteka Jagiellońska



1002195947

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORNI i PIĄTKI Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtlu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rosyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓLROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK,  $\frac{7}{19}$  STYCZNIA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG,  $\frac{6}{18}$  STYCZNIA.

### NOWINY DWORU.

W przeszłą Sobotę, 1 Stycznia, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny J. C. K. Apostolskiej Mości, hrabia *de Buol*, miał zaszczyt być przedstawionym J. C. WYSOKOŚCI W. X. CESARZEWICZOWEJ MARYI ALEXANDROWIE.

W Niedzielę, 2 Stycznia, P. *Bagby*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, nowo-umocowany w tym charakterze miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez N. CESARZA JMCI, a baron *de Hugel*, Minister Wirtemberski przy Dworze Wielkobrańskim, miał zaszczyt być przedstawionym N. PANU.

3 Stycznia, hrabia *de Buol*, miał zaszczyt być przedstawionym J. C. W. W. X. KONSTANTYNOWI MIKOŁAJEWICZOWI.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE z dnia 28 Grudnia, J. C. K. A. Mość CESARZ FRANCISZEK-JÓZEF I, mianowany został Szefem pułku Grenadyerów CESARZA FRANCISZKA I, który przybiera nazwanie *pułku Grenadyerów Cesarza Austriackiego*.—1 Stycznia, zostający przy osobie J. C. W. W. X. MICHAŁA PAWEŁOWICZA i Naczelnik Sztabu WIELKIEGO XIĘCIA jako Głównego Zwierzchnika Wojskowych Zakładów Wychowania, Jenerał-major *Rostowcow*, najlaskawiej mianowany Jenerał-Adjutantem J. C. Mości. — Dowodzący 13 dywizją pieszą, Jenerał-porucznik *Obruczew 2*, zostaje zatwierdzony na tém dowodztwie.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 4 i 6 Grudnia, mianowani kawalerami orderów: *Św. Anny 1 klasy*, Jenerał-majorowie Komendant S.-Petersburski baron *Saltza 1*, Komendant Carskosielski baron *Velho*, Wojenny Gubernator Charkowa i Charkowski Cywilny Gubernator *Muchanow*, Dowodzca 5 brygady piechoty gwardyjskiej i pułku Litewskiego gwardyi *von Ammont* i Naczelnik prawego skrzydła linii Kaukazskiej i Dowodzca 2 bryg. 19 dywizyi pieszej *Kowalewski*, Kontr-admirał Dowodzący 3 brygadą 5 dyw. floty *Kottowskiej*, Jenerał-majorowie: Dowodzca 4 brygady piechoty gwardyjskiej i Pawłowski pułku gwardyi *von Reitern*, Zarządzający Komisoryatską Kommissją Woroneżską *Arnoldi*, Rzeczywiści Radzcy Radzcy Stanu: Szambelan, Członek Rady Ministra Skarbu baron *Meyendorf*, pełniący obowiązki Koniuszego Dworu hrabia *Bobrińskiej*, i Naczelnny Redaktor Praw wojskowych *Ustriatow*. — *Św. Stanisława 1 klasy*, Jenerał-majorowie: Dyrektor Szkoły Audytorów Ministerstwa Wojny i Dowodzca 1 brygady Kantonistów Wojennych *Lehmann 1* i Naczelnik 2 Oddziału linii wybrzeża Morza Czarnego *Albrandt*; — Rzeczywiści Radzcy Stanu: pełniący obow. Zarządzającego Bankiem Pożyczkowym Państwa, Szambelan xiążę *Wiaziemskoj* i Dyrektor Kancellaryi Kaukazskiego Komitetu *Butkow*.

— Radzca Tajny hrabia *Medem*, zostający dla szczególnych poleceń przy Cesarzu Jmci Austriackim, mianowany został Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym przy Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości.

— Dyrektor Kancelaryi Rady wojskowych zakładów Wychowania Radzca Stanu *Szyłow*, podniesiony został do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— Umarł 2 b. m. Radzca Tajny *Basin*.

## UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

20 Października. O nieprzyjmowaniu nadal do służby byłego dozorca magazynu prowiantowego w Kijowie urzędnika 8 klasy Piotra Rogg.

12 Listopada. Z ogłoszeniem instrukcyj objaśniających stosunki wzajemne między szyprami i uczniami Szkół Handlowej Żeglugi.

Tegoż dnia. Z zaleceniem Deputacjom Handlowym, aby zdawały Ratuszom i Radom Miejskim (Думы) sprawę ze swoich czynności dotyczących się kontrolowania handlu.

Tegoż dnia. O uwolnieniu od rekruckiej powinności i o wyjęciu od kary cielesnej uczniów Szkoły Uprawy Łąk założonej w 1842 roku przez Inflantskie Ekonomiczne Towarzystwo.

15 tegoż m. O dawaniu obiadu i wieszery w Akademii Medyczno-Chirurgicznej Petersburskiej, uboższym z uczniów wolno słuchających lekcji, pod warunkiem, aby po ukończeniu kursu obowiązani byli za każdy rok takiego wsparcia odsłużyć rok w Wojenno-Medycznym Zarządzie.

16 tegoż m. Z ogłoszeniem, iż N. CESARZ zezwolił na otworzenie Towarzystwa Wiejskiego Gospodarstwa w Liflantskiej gubernii, mającego się zgromadzać w Styczniu w mieście Wenden, w Czerwcu w Wala, a we Wrześniu w Wolmarze.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. CESARZA Ustawy o obowiązkach i prawach Towarzysza Ministra Wojny.

18 tegoż m. Z ogłoszeniem następnego doniesienia otrzymanego w Rządzącym Senacie od Ministra Spraw Wewnętrznych: «Doszło do wiedzy N. CESARZA, iż wielu żydów, odjeżdżających za granicę dla własnych interesów, bawią tam po terminie zakreślonym w pasportach, a nawet i nad ogólny termin do którego Rosyjskim poddanym dozwala się pobyt za granicą. Lubo tacy żydzi, na mocy prawa ulegają za to wyłączeniu z Rosyjskiego poddaństwa, jednakże udają się do będących za granicą Konsulów naszych z prośbami o okazanie im opieki, jako Rosyjskim poddanym. W skutek tego N. CESARZ raczył rozkazać: przy wydawaniu żydom pasportów zagranicznych, ostrzegać ich o przepisach dotyczących się w ogóle poddanych Rosyjskich, i w szczególności żydów jadących za granicę i na to brać rewersa.»

1 Grudnia. O zamknięciu Towarzystwa Rękodzielni wlny czesanej we wsi Perowie pod Moskwą.

2 tegoż m. Z ogłoszeniem o nowo nadanych klassach niektórym urzędnikom Ministerstwa Dóbr Państwa nie wymienionym w ogólnej klasyfikacji urzędników.

3 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, o odbieraniu niewypłatnym dzierżawcom, posiadanych przez nich skarbowych gruntów, karczem, młynów, domów, i t. d. (оброчныя статьи).

7 tegoż m. Z ogłoszeniem Rozkazu N. CESARZA, aby

sprawy wchodzące do Komitetu Kaukaskiego, załatwiane były tymże porządkiem, jaki jest ustanowiony co do spraw wchodzących do Komitetu Ministrów.

8 tegoż m. Z objaśnieniem, iż osoby nie mające fabryk cukru burakowego, nie mogą się trudnić pędzeniem wódek z burakowych wycieczyn.

14 tegoż m. O nadawaniu rangi 14 klasy dozorcóm pocztowych stacji, którzy niebyli wprzód poczytliionami.

15 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o dopełnieniu przepisów dotyczących się szteplowego papieru. (Papier szteplowy ma być używany i na rezolucje żurnalowe w sprawach prywatnych, jeżeli one nie zawierają w sobie ponowienia tylko zapadłych już uprzednio postanowień).

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem Rozkazu N. CESARZA o uwolnieniu żołnierzy od użycia szteplowego papieru na prośby o osiedleniu ich we wsiach skarbowych.

16 tegoż m. Z ogłoszeniem zezwolenia N. CESARZA aby urzędnicy kwarantanu mogli pobierać pensje emerytalne pozostając w służbie.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o ustanowieniu Oddziału Górnictwa przy Głównym Zarządzie Wschodniej Syberii. W Oddziale tym będą się załatwiały sprawy dotyczące się dobywania złota, soli, Nerczyńskich fabryk i w ogóle górnicze i menniczne.

## O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 30 Grudnia z. r., zostawało chorych 100 — w ciągu doby przybyło 17 — wyzd. 1 — umarło 15 — po 31 Grudnia pozostało chorych 103.

W ciągu doby przybyło 14 — wyzdr. 4 — umarło 4 — po 1 Stycznia pozostało chorych 109.

W ciągu doby przybyło 11 — wyzdr. 6 — umarło 8 — po 2 Stycznia pozostało chorych 106.

W ciągu doby przybyło 23 — wyzdr. 4 — umarło 13 — po 3 Stycznia pozostało chorych 112.

W ciągu doby przybyło 24 — wyzdr. 5 — umarło 7 — po 4 Stycznia pozostało chorych 124.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 Stycznia.

Dyrektor drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Donosi, iż stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa pod dniem 3 (15) Grudnia r. z. wydanego, zboże i mąka w taryfie do poboru opłat na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej dotąd w klasie 3-ej zamieszczone, przeniesione zostają do klasy 4-ej i przewożone będą za opłatą po  $\frac{1}{4}$  kopiejki od centnara na milę.

Za Dyrektora S. Wysocki.  
Sekretarz Kulikowski.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 7 Stycznia.* Biuletyn ogłoszony dziś przez Gubernatora Wiednia donosi, że Marszałek książę Windischgrätz, na czele swojej armii, wszedł przedwczoraj, 5 b. m. bez wystrzału do Budy i Pesthu.

Z innych biuletynów ogłoszonych przez tegoż generała, daje się widzieć, że przed zdobyciem ich stolicy Węgrzy wszędzie prawie bez bitwy ustępowali przed wojskami Cesarскими.

— Gazety austriackie napelnione są szczegółami oburzającymi ludzkość o środkach używanych lub zamierzanych przez buntowników Węgierskich przeciw wojskom prawej władzy. W jednym miejscu cała żywność przeznaczona do przedania tym wojskom została zatruta, i tylko szczęśliwym przypadkiem i przez pośpiech, z jakim armija Austriacka się posuwa, zamach ten pozostał bez skutku. Indziej podziemne zasadzki i miny były urządzone, ale w czas odkryte i również bez szkody dla zwyciężkiej armii pozostały.

— Na posiedzeniu Sejmu w Kremsier, 4 Stycznia, Minister Spraw Wewnętrznych hrabia Stadion zabrał głos na samym początku rozpraw o projekcie Praw Zasadniczych i otwarcie oparł się 1-mu §-owi tych Praw, uznającemu zasadę wszechwładztwa Ludu. Wczora, 3 Stycznia, Sejm, po długich rozprawach, odrzucił 150 głosami przeciw 76 żądanie przypuszczenia drugiego jeszcze deputowanego z okręgu Tarnowskiego, który był obrany na mocy postanowienia Sejmu Wiedeńskiego, jakowe przez Cesarza nie było zatwierdzone.

## FRANCJA.

PARYŻ, 7 Stycznia. Publiczność zawsze jeszcze jest pod wpływem zmiany jaka zaszła w Gabinetcie przez dymisyę udzielone dwom Ministrom. Na Zgromadzeniu miały miejsce żywe objaśnienia w tym przedmiocie, które wszakże do żadnego nie doprowadziły wypadku.

Posiedzenie 4 b. m. było zajmujące przez to, że na niem się rozstrzygnęło jedno z ogólnych zagadnień, tyczących się położenia obecnego Rządu we względzie Zgromadzenia Narodowego. Minister Oświecenia P. de Falloux, wniósł iż Rząd cofa projekt Ustawy o wychowaniu początkowem (instruction primaire) wprowadzony przez Gabinet poprzedzający. Minister otwarcie oświadczył, iż krok ten jest dowodem szczerości w postępowaniu nowego Rządu. Tegoż dnia były w Monitorze ogłoszone dwa dekreta tegoż Ministra ustanawiające Kommissyę: jedną do ułożenia projektu Ustawy o wychowaniu początkowem, drugą do projektu o wychowaniu drugostopniowem (secondaire). Opozycya zaprzeczała Rządowi władzy cofania projektów przez dawny Rząd wniesionych. Po długich rozprawach Ministerstwo

otrzymało za swém wniesieniem większość 422 głosów przeciw 305. Następnie P. Duprat wniósł, iżby samo Zgromadzenie obralo Kommissyą do ułożenia projektów Ustaw o wychowaniu, czemu gdy się Ministrowie nie oparli, wniosek ten został przyjęty bez sporu.

Tegoż dnia przyjęty 1 artykuł projektu Ministeryalnego, odwołującego Dekret Rządu tymczasowego, którym roboty po więzieniach były zniesione.

— Rozchodzą się pogłoski o nowej zmianie Ministrów tymczasem taktyka opozycyi zależy na wzbudzeniu nieufności między Prezesem Rplitej i Zgromadzeniem Narodowem i na wmówieniu większości, że Prezes usiłuje przyspieszyć chwilę rozpuszczenia tego Ciała, przed uchwaleniem Praw organicznych.

— *La Patrie*, która od czasu obrania Prezesa stała się gazetą półurzędową, donosi, że Wielka Xiężna wdowa Stefanija Badeńska, kuzyna matki Ludwika Napoleona, Królowej Hortensyi, zamieszka w hotelu Prezesa Rzeczypospolitej, dla czynienia honorów jego domu. W. Xiężna Stefanija ma w tej chwili około 60 lat. Małżonek jej W. X. Karol Ludwik Fryderyk Badeński, umarł w roku 1818.

— Przez Dekreta ogłoszone w Monitorze z d. 4 b. m. admirał Cécille mianowany został Reprezentantem Rplitej Francuzkiej w Londynie, a P. de Lagrenée, dawny Poseł w Chinach, Reprezentantem Francyi na Kongressie mającym się otworzyć w Bruxelli, dla urządzenia interesów Włoskich.

— Umarł generał Despinay.

— Arcybiskup Paryski wydał okólnik do Pledanów swojej Dyecezyi, oznajmujący, że w dniu Trzech Królów będzie zbierana składka na rzecz Papieża we wszystkich Kościołach Stolicy i okolicy, że we wszystkich parafjach tejże Dyecezyi otwarta zostaje subskrypcya na tenże przedmiot i że złożony jest Komitet Centralny w celu zbierania w jedno wypadku takowych składek i użycia ich wrdług przeznaczenia.

## ANGLIJA.

*Londyn, 6 Stycznia.* Lord Auckland, pierwszy Lord Admiralicji (Minister Marynarki) Członek Gabinetu, umarł, w wieku 65, w zamku lorda Ashburton, gdzie bawił przez święta. Choroba z której szlach. Lord umarł, nastąpiła w skutek polowania, na którym znajdował się 30 Grudnia i nie trwała nad dni trzy.

— Hrabina Landsfeld (Lolla Montès) przybyła do Londynu z Boulogne.

— Poczta ostatnia z Indyj Wschodnich po 3 Grudnia przywozła dwie ważne wiadomości: o zdradzeniu przez wojska krajowe zostające na żołdzie Kompanii jej sprawy i obaleniu przez to władzy angielskiej w Peshawer i o zniesieniu części armii Mulradza przez anglików, przeciw którym te wojska uczyniły były wycieczkę.

— Wiadomości z prowincyj są w ogólności pomyslnie,

szczególnej z okręgów rękodzielniczych i przemysłowych. — Cholera wzmagą się w Glasgow.

### WŁOCHY.

RZYM, 28 Grudnia. Piszą z Rzymu, że Ministerstwo i Junta, zgodnie działając, rozwiązały obie Izby.

SARDYNIA. W jednej Szwajcarskiej gazecie dają wiadomości z Turynu i Medyolanu z dnia 2 Stycznia, z których wynika, że lubo dotąd zawieszenie broni między Sardenią i Austryą nie jest wypowiedziane, ale przygotowania w tej chwili dokonywane, zwiastują bliskie rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Koncentracja sił austriackich zdaje się być naznaczona w Placency, punkcie środkowym i bardzo ważnym dla działania zarówno na Toskaniją, Xięztwo Genui i Piemont.

### HISZPANIJA.

Madryt, 30 Grudnia. Gazeta Bayońska *le Peuple* daje wiadomość o zupełnym zniesieniu armii Katalońskiej, pod osobistym dowództwem generała Concha przez powstańców pod wodzą Cabrera. Ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

### NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Poczta zagraniczna znacznie opóźniona, nie przywiozła z Wiednia nowin świeższych nad 7 Stycznia. Gazety napełnione są szczegółami o zajęciu Budy i Pesthu przez marszałka Windischgrätz. Daje się z nich widzieć że siły powstańców na tym punkcie wynosiły do 30,000 ludzi, którzy za zbliżeniem się wojsk Cesarskich uciekli. Powstańcy unieśli z sobą koronę Królewską i prasę mechaniczną do robienia assygnat; uwieźli oraz całą artylleryą, prócz wielkich dział bez lawetów.

Wiadomości z Paryża dochodzą do 8 Stycznia. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zeszło w tym dniu na pytaniach o przedmiotach politycznych, które opozycja zadawała Ministrom. Z ich odpowiedzi ten tylko godny uwagi fakt wynika, że układy w sprawie Włoskiej są obecnie w pełnym rozwinięciu Dekretem Prezesa Rplitej, przywrócony został zniesiony w Maju b. r. Sekretaryat jeneralny Wojny i Naczelnikiem jego mianowany pułkownik głównego Sztabu P. Bourjade.

Sledztwo sądowe wyprowadzone zostało przeciw znanemu komuniście P. Cabet, z powodu werbowania wędrowników do wymarzonej przez niego osady, zwanej Ikaryą.

Gazety Toskańskie dają nowiny z Rzymu po 29 Grudnia. Podług nich Zgromadzenie Konstytuujące zostało tam obwołane przy odgłosie 101 z dział wystrzału. Gazeta zaś Augsburska mówi o przybyciu z Gaety Xcia Barberini i o wysłaniu w skutek jego objaśnień z Kard. Castracane gońca do Ojca św. Ludzie rozważni przewidują nieuniknioną i wprędce mającą wyniknąć wojnę domową.

Rada Muncypalna miasta Bolonii uchwaliła akt przystania do protestacyi Papieża.

Wiadomość o porażce przez Cabrera wojsk Królewsko-Hispańskich nie potwierdziła się.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.*)

## DZIEJE SPÓŁCZESNE.

### L I S T II.

(Artykuł Hr. Rzewuskiego.)

Czyn jest wyrażeniem jakiejś silnej wiary do czegokolwiek zastosowanej, a idea zasadnicza, tworząca każdą wiarę, musi koniecznie pochodzić od Boga. Jeżeli jest ciągle ożywiana Jego przytomnością, jak w Kościele chrześcijańskim, wtedy pozostaje w całkowitej swojej czystości, — jeżeli zachowuje się tylko podaniem, ulega zwątleniu, nie w sobie samej, ale w dedukcyach, jakie z niej wywiązywać się mogą. Ale to pewna, że słowo, tylko-ludzkie, nigdy wiary nie wznieci, bo intelligencja pojedyncza żadnego władztwa nie ma nad drugą intelligencją pojedynczą, — a cóż dopiero nad większością, nad powszechnością intelligencji! Zakonodawcy, prawodawcy, nigdy niczego nie tworzyli, ale przy nosili ludziom coś otrzymanego od wyższej niżej ludzkości potęgi. Bo człowiek nie może mieć wiary czynnotwórczej, tylko w słowie Bożem, lub w tém, co ma za słowo Boże. I lubo się myli, biorąc za słowo Boże to co niém jest, ta omyłka nie może być zupełną; bo gdyby nie było coś Boskiego w tém słowie błędném, żadna wiara z niego pobudzić by się nie mogła.

Bez wątpienia bałwochwalstwo, jako dedukcja logiczna, było błędne, tak jak buddyzm, braminizm, islamizm, — ale jeżeli one zdołały zawiązać porządki społeczne i pobudzić do wielkich czynów czyli gorącej wiary, bo te dwie rzeczy są nierozdzielne, to właśnie dla tego, że idea pierwastkowa, zasadnicza, tych wyznań, była prawdą, a każda prawda jest słowem Bożem. Rzymianin mógł uwierzyć, że wielki Jowisz Kapitolijski obiecał Rzymowi panowanie nad światem, tak jak Arab, że Allah go obiecał tym, co uwierzą, że Mahomet jest jego prorokiem. I ta wiara urzeczywiciła się w czynach, bo idea zasadnicza tych wiar była słowem Bożem. Pytam się, czy słowo ludzkie, chociażby przez najrozumniejsze zgromadzenie ludzi wyrzeczone, coś podobnego obiecawszy, mogłoby ufność w swoją obietnicę pozyskać, a cóż dopiero wiarę? Koleje słowa ludzkiego rozwiązać się muszą nakoniec tém, co widzimy teraz we Francyi, gdzie pracują nad przedwstępem, zdaje mi się, czternastej Konstytucyi, a gdzie prezydujący w Kommissyi, która ma rekonstituować naród, P. Cormenin, odważył się napiętnować z góry szyderstwem to same dzieło, które jemu jest poruczone. I widać że jego kolledzy, lubo więcej oglądni na siebie, w duchu muszą podzielać jego zdanie, kiedy tak umiarkowane dowody niechęci okazali dla bezczelnej szczerości swojego przewodnika.

Ten fakt jest nader ważny, bo dowodzi jak mało wzniesła mądrość słowa ludzkiego nawet w tych, którzy innego przypuścić nie chcą, i dla czego ten duch powszechny, w Europie południowej i zachodniej wyłącznie z żywiołów ujemnych wysnuty, do czynów pobudzić nie może społeczności, co je owładnął.

Co do mnie, ani chwili nie byłem tém zadziwiony, — i kiedy po pierwszej wieści o rewolucyi Paryskiej w miesiącu Lutym, rychło dościgniętej przez rewolucye Mediolańskie, Weneckie, Berlińskie, Wiedeńskie, wielu się zdawało, że niechybnie wojna ogólna nastąpi w Europie, ja głośno oświadczyłem, że tej bojaźni bynajmniej nie podzielam, i że wojna ogólna, najwyższe wyrażenie ducha czynu, wywiązać się nie może z systematu, który najmniejszego zarodka dodatniego w sobie niema, — że tylko będą rozprawy, a nie więcej. Wszakże na kilka miesięcy przed tą niespodzianą rewolucyą Paryską, ogłosiłem «w Głosie na puszczy» moje zdanie, że jeżeli od czasów rewolucyi Lipcowej pokój powszechny nie jest naruszony, tego ani zręczności, ani nawet roli Ludwika-Filipa przypisać nie można, ale jedynie położeniu moralnemu Francji, które ją robi niesposobną do czynu. Zdaje się że odtąd nic się nie pojawiło takiego, coby mi dało powód wstydzic się za ogłoszenie podobnego zdania.

Można powiedzieć że duch rewolucyjny nigdy *in potestate* nie pokazał siebie silniejszym, jak w terażniejszym okresie, kiedy już ma Rządy w rękach swoich zagorzalców i owładnąwszy Francją, Szwajcaryą, Niemcy, Włochy, Hiszpaniją, odwołuje się jeszcze do cząstkowych namietności tych społeczności, których nie ujarzmił, — a jednak *in actu* żadna idea rozpowszechniona nie pokazała siebie równie słabą. Widzimy ciągle ujadające się między sobą różne modyfikacye idei ujemnej, wszystkim wspólnej, ale wszyscy jej wyraziciele ani przypuszczają do myśli, żeby użyć siły zaczepnej przeciwko idei dodatniej, tamtej przeciwnej, skoro ona jakakolwiek godność okazuje w postawie. I w stosunkach zewnętrznych nie może nie trzymać się tego systematu, tyle wyrzucanego Ludwikowi-Filipowi od tych zagorzalców, którzy go obalili, a teraz naśladowują.

To co nazywają Opozycyą parlamentową, wymawiała Ministrom Ludwika XVIII, że dopuścili Austryakom przysłać siłą ogień rewolucyjny, wybuchnięty we Włoszech, ale zaledwo ta sama Opozycja stanęła u steru Rządowego, wyróciwszy Rząd prawy, który nie przestawała podkopywać, nie więcej przeszkodziła sile przytłumić tego ducha anarchicznego, który za jej przykładem i podniętą był się pojawił w różnych częściach Europy. Utworzyła się nowa Opozycja, zapaleńsza od pierwszej, która przez lat kilkanaście nie przestawała jawnie i skrycie obwiniać Rząd, wyniesiony tumultem Lipcowym, o zdradzieckie konszachty z postronnemi, podając mu za obowiązek to prawo publiczne osobliwszego rodzaju, żeby propagandą uzbrojoną wszelkie bunty popierać. Te zarzuty, te spiski, powtarzane pod pie-

czą formy politycznej; która poniekąd uprawnia wszelkie zmywy przeciwko Rządów, obaliły nakoniec ten tron wznoszący się na podstawie rzekomego wszechwładztwa narodu, obaliły go tém łatwiej, że Rząd nowy, wykluszy się z zasady anarchicznej, im więcej usiłował być prawym i rozsądnym, tém mniej się stosował do tej pierwiastkowej zasady, z której czerpał swój żywot. A przecie ta Opozycja, nierównie namietniejsza od tamtych, zaledwo otrzymała władzę, zmuszoną została teje samej drogi się trzymać, — właśnie dla tego, że idea ujemna, nie mając zarodku żywota i nie mogąc go wzniecić, nie może podnieść społeczności do czynu.

Rzecz dziwna, naczelnik jakiejś hordy, wyprowadziwszy za sobą motłoch niewiele liczebny, mógł wielkich rzeczy dostąpić i zająć poważną kartę w Historji, — a duch rewolucyjny, tyle siły materialnej przywłaszczywszy sobie, pod okiem naszym sprawuje w ciałach społecznych tylko jakieś drgania konwulsyjne, a nie umie się zdobyć na nic takiego, z czego by kiedyś Historia korzystać mogła. Bo żeby podnieść jakiegokolwiek stowarzyszenie do czynów historycznych, trzeba w coś uwierzyć z miłością i zapalem, a odkąd narody, co je mają za najwięcej ukształcone, zobojętniły uczucie religijne, utraciły stopniami możność mienia wiary w cokolwiek, a przy tém otrętwieniu najważniejszej sprężyny ducha, zdolność pobudzenia siebie do życia historycznego, które wyłącznie na wyobrażeniu konieczności ofiary się gruntuje. U jednych oschłość analizy, u drugich rzutkość umysłu, wyłomane go z karbów powagi, niewstrzymanego nawet siłą nałogów, pomimowolnie wiążących do jakichś prawideł zachowawczych, sparaliżowały co tylko jest płodoczynnego w zdolnościach ducha. Gdzie tylko okiem rzucimy w zachodniej Europie, upatrzymy zdeptanie wszystkiego, co jest najdosjowniejszém i najświętszém w ludzkości, przez samowolne sądy racjonalizmu, lub jakiś demokratyzm wszystko bez względu piętnujący szyderstwem. Z takiego usposobienia umysłów, cóż innego wywiązać się mogło oprócz rozpowszechnionego skeptyzmu praktycznego, w którym inteligencya nie może wyjść z stanu bierności? Bo inteligencya przychodzi do czynu jedynie przez ducha ofiary, jakkolwiek rozwiniętego w społeczności, a duch ofiary nie pochodzi z czego innego, tylko i wierzeń silnych, jako konsekwencya z premissów. Kto w nie wierzy, ten nigdy niczego nie zdziała, jest to rzecz tak pewna, że nawet udowodnienia nie potrzebuje, a w tém człowiek zbiorowy, czyli naród, w niczém się nie różni od człowieka pojedynczego.

Wszystkie siły materialne są niczém, jeżeli się niemi nie posługuje jakaś idea pobudzająca wiarę, a tém samém gotowość zaoferowania siebie dla niej. Bo siła z natury swojej jest bierna, i nie może być czynną, póki nie zostanie władzą, a tylko wiara jest zdolną to przekształcenie uskutecznić. I to nam tłumaczy, dla czego duch rewolucyjny ani we Francji, ani w Niemczech, ani we Włoszech nie

mogł wyrobić władzy, czyli organu działającego, i ztąd o żadną zdobycz zewnętrzną kusić się nie może. Zabawia się teoryami konstytucyjnymi, którym odgłos gwizdań powszechnych wtóruje, teoryami, które stały się przedmiotem szyderstw tych nawet, którzy przywłaszczyli sobie prawo ich głoszenia; a na domiar szaleństwa prawa, mające utrwalić pełnowładztwo ludu i wolność wszystkich indywiduów, z których ten lud się składa, kuja się w miastach, trzymanych w stanie obłąkania przez ludzi niemających władzy legalnej, ani się nawet do niej przyznających, a którzy jedni mogą dać jakiegokolwiek uosobienie narodowi, sprawując coś podobnego do Rządu.

Tu więc pokazuje się całkowite nicstwo tych racjonalnych teoryj tyle miłych ludziom zwyczajonym patrzeć na społeczeństwo przez szkiełka wiązek filozoficznych i rozpraw dziennikarskich, kiedy ludzie gorliwie miłujący wolność, a nawet stronnicy dzisiejszych teoryj, byle tylko nie wyrzekli się cywilizacji, sami popierają arbitralność, bo na przekór własnych teoryj, zwyciężeni rozsądkiem praktycznym, widzą w niej jedyną rękojmnię bezpieczeństwa osobistego. Cóż więc znaczy że w mowach i pismach okazują się systematycznymi, kiedy stary empiryzm nie przestaje kierować ich postępkami.

Powie kto, że Rzym, przetrawiwszy wiarę w instytucjach Republikantskich, jednak wielkie jeszcze rzeczy zdołał uskutecznić. Na takowy zarzut odpowiedź łatwa. Rzym zachował był jeszcze wiarę w wielkość swoją, w to że jemu było poruczone panowanie nad światem, a tę wiarę wyznawały narody przez niego ujarzmione. W obliczach Rzymianina Cezarowie uosabiali wielkość Rzymu. Rzymianin w nich widział swój własny ideał, któremu wszystko przynosił w ofierze. Była więc wiara silna. Ale to nie moja wina, że logika żywotna narodów wcale ma odmienne warunki od tej logiki martwej, która obija się o ściany szkolne, — i właśnie dla tego że jest żywotna, zawsze opierać się będzie umówionym prawdom rozumowania.

To ściśnienie wol działawczych, posada cywilizacji starożytnych, najwięcej dało się widzieć w Rzymie, jako w najwyższym wyrażeniu tych cywilizacji. Unosimy się nad mądrością jego praw, i słusznie. Ale wielu też z nich korzystało? Oto w najświetniejszym okresie Rzeczypospolitej trzykroć sto tysięcy obywateli, reszta niewolnicy, wyzuci z wszelkiej ich opieki, i narody podbite, mające swoje odrębne prawodawstwa, często obojętnione samowolnością Prokonsulów i Propretorów. Ale czy to w samym Rzymie, czy w prowincjach ujarzmionych, wszędzie stosunek ludzi, mających opiekę praw, do tych, o których wzmianki w prawodawstwie nie było, był jak jeden do stu. W takowej społeczności prawa mogły być dostateczne dla bezpieczeństwa tak małej ilości członków rzeczywistych społeczeń-

skiego ciała, a nawet i bez praw umiano się obchodzić, bo magistratury, przez ludzi dojrzałych piastowane, we wszystkich stosunkach obywateli między sobą, światłem i sumieniem sownie je zastępowały (\*).

W czasie najświetniejszych okresów Rzymu pogańskiego, dwóch Pretorów wystarczało dla sądzenia spraw wszystkich obywateli, dwóch Edylów dla utrzymania Policji. A obywatele mogli żywot trawić w *forum* dla uczestnictwa w życiu publicznem, lub w cyrkach dla nasycenia wzroku igrzyskami, które okazałością i przepychem stosowały się do wielkości panującego nad światem ludu; bo wszystkie materyalne potrzeby stowarzyszenia były zaspokojone masą niewolników, uważanych nie ludzi, ale za maszyny, poruszone dla pożytku ludzi.

(Dok. nast.)

(\*) Rzeczypospolitej Rzymskiej prawa były religijne, polityczne; ale długi czas nie było praw cywilnych w znaczeniu, jakie my im dajemy, to jest takich, któreby magistratom sądowniczym przepisywały normę stateczną, wedle której miały postępować. Były symbola prawne, co je pobożni obywatele zachowywali w czynnościach swoich, ale które w sądzeniu spraw bynajmniej nie miały mocy obowiązującej dla sędziów. Naprzykład, obywatel, sprzedający kawał ziemi drugiemu obywatelowi, winien był wziąć grudek ziemi z gruntu przedanego i wręczyć ją kupcowi przed ołtarzem. Ale opuszczenie tej symbolicznej formalności w obliczach sądu nie inwalidowało w niczem samej tranzakcyi, tylko kupiec jej się domagał, nie żeby uprawnić siebie *in foro externo*, ale żeby zabezpieczyć tej swojej robocie opiekę bogów. A że ledwo że nie dla każdej tranzakcyi były podobne akta symboliczne, ich świadomość została obszerną, pracowitą i korzystną nauką, której mistrzowie, pod nazwaniem *Jurykonsultów*, byli niewieloliczni i wielce szanowani w świetnych okresach Rzeczypospolitej, to jest w tych, w których wszyscy obywatele silną wiarę pokładali w swoich obrzędach religijnych. Ale przy schyłku formy Republikantskiej te symbola były utraciły dawną wzięłość, i w mowie Cycerona za Mureną czytamy pełno szyderstw, rzuconych na *Jurykonsultów*, jeszcze zajmujących się swoją nauką. *Jus honorarium* było rzeczywistym kodexem cywilnym Rzymian. Pretorowie sądzili wedle sumienia i światła własnego, a z ich wyroków, w kolei czasów zapadłych, utworzyło się pod chrześciańskimi Cezarami prawodawstwo Rzymskie, bez wątpienia najdoskonalsze między wszystkimi innemi, bo wyrobione z elementów żywotnych, a nie utworzone *a priori* w skutek deliberacyj i rozpraw. Jak to każdemu prawnikowi wiadomo, prawodawstwo Rzymskie nie mieści się w Kodexie Justyniana, ale w jego Pandektach, utworzonych z samych *pracjudicatów*. Sędziowie nie kierowali się przewem pisanem, i pokąd Rzymianie byli pobożni i enetliwi, wielka była trzeźwość w tworzeniu praw nawet politycznych i administracyjnych, bo płodność prawodawcza jest zawsze cechą upadku wiary i rozwolnienia obyczajów. Sumienność i światło urzędników wyrobiły prawa praktyczne, podaniem zachowane, tém właśnie silne, że nie były pisane.